

(Il Messaggero - S.Carina) Hiszpańskie mini tourne przetasowało karty mercato Giallorossich. Od opcji do oceny, środkowy obrońca do ustawiania u boku Manolasa stał się priorytetem. "Okazja", którą określił Monchi - wczoraj w rozmowie z Baldissone, - ale status się nie zmienia.

Na pewno nie pierwsza połowa w Vigo czy ostatnie 20 minut w Seville spowodowały, że dyrektor sportowy zmienił swoje myślenie, ale z pewnością te dwa mecze blisko siebie poprowadziły go do wielu rozmów z Di Francesco, aż do wczoraj, po powrocie z Hiszpanii. Nie wczoraj, gdyż trener nie był obecny w Trigorii. Jednak już w Pinzolo, podczas ustalania listy pięciu wzmocnień, trener z Abruzji umieścił tam środkowego obrońcę. Miesiąc po jest tego samego zdania. Preferowałby lewonożnego. W Trigorii obserwują Dragovica z Leverkusenu i Kempfa z Freiburga, któremu za rok wygasa umowa. I kto wie czy po tym jak pukał do drzwi Juventusu i Interu, pośredni negocjacyjny Mangali - w tych dniach we Włoszech - nie zapuka też do Trigorii.

Tymczasem Monchi, jeśli nie uzyska w najbliższych godzinach otwarcia ze strony Leicester w sprawie Mahreza, jest gotowy skierować się ku innemu celowi. Dyrektor sportowy monitoruje sytuację Cuadrado. Aktualnie Kolumbijczyk znajduje się wśród niezwykłych graczy Allegriego, ale sytuacja może się zmienić, jeśli dojdzie do skutku transfer Keity. Wczoraj w Hiszpanii pojawiały się pogłoski o tym, że Vasquez poprosił Real Madryt o sprzedaż i profil Hiszpana podoba się Monchiemu. Pozostaje też sugestia z Berardim, która pozostaje tylko taką, jeśli Sassuolo będzie nadal żądać 45 mln euro.

Autor: abruzzo